

Jarosław Brenkacz
(Uniwersytet Rzeszowski)

Cesarz i filozof: postawa Marka Aureliusza wobec chrześcijan

Emperor and philosopher: the attitude of Marcus Aurelius towards Christians

Annotation: The following chapter concerns the Christians' martyrdom during the reign of Marcus Aurelius. The aim of this chapter is to analyse the attitude of Marcus Aurelius towards the Christians. In order to understand his motives the author focuses on the emperor's moral standards as well as philosophical and social attitudes. Presenting the examples of martyrdom the author focuses on the acts of martyrdom and relations of witnesses. Having analysed all the materials we can conclude that Marcus Aurelius cannot be considered as the pursuer of Christians.

Keywords: Marcus Aurelius, Christianity, persecution of Christians, stoicism

Император и философ: отношение Марка Аврелия к христианам

Аннотация: Статья показывает мученичество христиан во время царствования императора Римской империи Марка Аврелия. Чтобы понять мотивы действий императора, который очень восприимчиво и чувствительно относился к нравственности, автор анализирует религиозные, философские и общественные условия. Приводя примеры мученичества, автор основывается на документах по этому вопросу. Статья заключается выводом, что Марк Аврелия не можно считать гонителем христиан.

Ключевые слова: Марк Аврелий, христианство, преследование христиан, стоицизм

Artykuł poświęcony jest Markowi Aureliuszowi, który - jako filozof stoicki i cesarz - w czasie sprawowania swej władzy, to jest od roku 161 do 180, wykazał się niezwykłą skutecznością w pokonywaniu różnych trudności, takich jak klęski żywiołowe, epidemie, wojny, zachowując przy tym niezwykłą skrupulatność w przestrzeganiu sprawiedliwości, skromność i inne cechy tak nietypowe u władcy imperium. Zafascynowany takim właśnie stylem uprawiania polityki postanowiłem przyjrzeć się bliżej

„filozofowi na tronie”, przede wszystkim po to, aby wytłumaczyć coś, co wydaje się najbardziej jaskrawą niekonsekwencją w jego postępowaniu. Mam na myśli stosunek Marka Aureliusza do chrześcijan.

Chrześcijanie podlegali prześladowaniom przez pierwsze trzy wieki istnienia tej religii; dysponujemy doniesieniami o procesach i okrutnym traktowaniu, jakie spotykały ich również w czasie sprawowania władzy przez Marka Aureliusza. Jak była postawa cesarza-filozofa wobec tego faktu? Moim celem jest analiza motywów Marka Aureliusza oraz uwarunkowań społecznych, w których przyszło mu sprawować rządy w Rzymie

Zacznijmy od poglądów filozoficznych cesarza. Marek Aureliusz jako filozof stoicki widział w każdym człowieku, nawet we wrogu, swojego bliźniego. W *Rozmyślaniach* pisał: „Jeżeli nam jest wspólna zdolność myślenia, to i wspólny jest rozum, na mocy którego jesteśmy istotami myślącymi. A w takim razie wspólny jest rozum, który nam nakazuje coś czynić lub nie. A w takim razie i prawo mamy wspólne. A w takim razie jesteśmy współobywatelami. A w takim razie jesteśmy członkami jakiegoś organizmu państwowego”¹. Doktryna stoicka nakazywała mu przyjazne nastawienie nawet do tych, którzy błędzą: „Ludzie istnieją dla siebie nawzajem, albo więc ich pouczaj, albo znoś”². Wszyscy ludzie są ze sobą spokrewnieni poprzez rozum: „Mnie zaś, którym zbadal naturę dobra, że jest piękne, i zła, że jest brzydkie, i naturę człowieka grzeszącego, że jest mi pokrewnym, nie dlatego, że ma w sobie krew i pochodzenie to samo, ale że ma i rozum i boski pierwiastek, nikt nie może wyrządzić nic złego. Nikt mnie bowiem nie uwikła w brzydotę. Nie mogę też czuć gniewu wobec krewnego ani go nienawidzić. Zrodziliśmy się bowiem do wspólnej pracy, tak jak nogi, jak ręce, jak brwi, jak rzędy zębów górnych i dolnych. Wzajemne więc szkodzenie sobie jest przeciwne naturze, wzajemnym zaś szkodzeniem jest uczucie gniewu i nienawiści”³.

W konsekwencji takiego właśnie spojrzenia na świat, *Rozmyślania* Marka Aureliusza przepelnione są motywami braterstwa, miłości i sprawiedliwości⁴. Wydaje się zatem jakimś paradoksem, że cesarz po *takiej* szkole i o *takich* poglądach mógłby zaangażować się w prześladowania religijne. Fakty są jednak takie, że w czasach Marka Aureliusza wielu chrześcijan zginęło męczeńską śmiercią. Należy zatem wyjaśnić, czy można obarczyć cesarza choćby częściową odpowiedzialnością za ten fakt. Aby odpowiedzieć na to pytanie i wyjaśnić wiele wątpliwości związanych z martyrologią chrześcijan w pierwszych wiekach naszej ery, należy wskazać na pewne uwarunkowania religijne, prawne i społeczne, charakterystyczne dla epoki Cesarstwa Rzymskiego.

Zacznijmy od religii. Pierwszą kwestią, którą należałoby rozwinąć, jest stoicka koncepcja Boga, wiąże się ona bowiem ściśle z etycznymi zaleceniami, do których stosował się sam Marek Aureliusz. Do podstawowych formuł filozoficznych stoików należały powinności (*kathekonta*) i czyny prawe, doskonale (*katorthomata*). Bóg w rozumieniu stoików to wszechogarniający Logos (*scil.* Rozum, Natura), który stworzył świat od wewnątrz na zasadzie pierwszej przyczyny. Ta pierwsza przyczyna była siłą, która spowo-

¹ M. Aureliusz, *Rozmyślania*, IV. 4, przeł. M. Reiter, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1997. Por. VII.22, 26, 65.

² Ibidem, VIII.59.

³ Ibidem, II.1; por. IX.27, XI.15, 18.

⁴ Por. ibidem, VI.39, 47; VII.44, VIII.59, IX.11.

dowała wybuch życiodajnej, rozumnej, rozrodczej energii. Wszechświat tak zainicjowany funkcjonuje stale, stale odradza się i działa na zasadzie skurczu i rozkurczu, a całość składa się z wielu elementów współdziałających w jednej harmonii dla dobra całego wszechświata. Jednak u Marka Aureliusza dostrzec można skłonność do modyfikacji tej doktryny w duchu rozważań Chryzypa. Otóż zachowując zasadniczą tezę stoicyzmu, że Bóg jest wszechnaturą i prawem świata, postrzega go Marek Aureliusz jednocześnie jako Boga miłosiernego i Opatrzność czuwającą nad ludźmi i ich najdrobniejszymi sprawami⁵. W *Rozmyślaniach* daje jednoznaczny wyraz takiej koncepcji: „Bogowie, jako nieśmiertelni, nie czują niezadowolenia, że będą musieli przez wieczność tak ogromną znosić ciągle tylu tak złych ludzi. Owszem, otaczają ich zewsząd opieką”⁶. Z każdej strony tego dzieła wynika też, że sam cesarz był osobą bardzo religijną⁷. Rysuje się nam więc sylwetka cesarza, który jako filozof i człowiek religijny wie, że musi wypełniać swoje zadania zgodnie z wolą bogów: „Jaki jest mój stosunek do ludzi? Zrodziliśmy się dla pomocy wzajemnej. Pod innym względem jestem ich naczelnikiem, jak baran w trzodzie, a byk w stadzie”⁸.

Owa głęboka religijność Marka Aureliusza skutkuje wypełnianiem woli bogów, ale również ubóstwieniem i personifikacją prawa: „Kto ucieka od pana, jest zbiegiem. A panem jest prawo. Kto więc działa wbrew prawu, jest zbiegiem”⁹. Nasz bohater, jako cesarz, sprawował władzę między innymi poprzez stanowienie prawa, które obowiązywać miało wszystkich. A jako filozof z kolei, żył zgodnie z podstawowymi regułami stoickimi - *kathekonta* (czyny pośrednie, powinności). To go czyniło zarazem obywatelem Rzymu, stosującym się do rzymskiego prawa i rzymskiej religii, i filozofem, postępującym według ściśle określonych zasad stoickiej doktryny.

Przywołajmy opinię historyków: „Rzymianie swój stosunek do bogów pojmowali jako zobowiązanie (*religio*), mocą którego winni byli bogom część należną oddawać, własne życie urządzać według woli bogów, tj. ściśle w myśl przepisów religijnych, zaś bogów obowiązkiem było, zależnie od zakresu działania każdego, pomagać człowiekowi i strzec go od złego”¹⁰. To poddanie się woli bogów widać było najlepiej na przykładzie różnego rodzaju obrzędów i kultów religijnych, jakie obowiązywały w cesarstwie rzymskim. Ukazują one zarazem najpoważniejszy doktrynalny konflikt pomiędzy rzymską religią państwową a chrześcijaństwem.

Chrześcijanie nie akceptowali takich tradycji i ceremonii, gdyż stały one w sprzeczności z ich podstawową wiarą w jednego Boga. Należy więc podkreślić, że chrześcijanie starli się tutaj nie z „okrutnym prześladowcą” - Markiem Aureliuszem, ale z wielowiekowymi tradycjami i prawodawstwem imperium. Właśnie na tym tle doszło do najpoważniejszego konfliktu: absolutny, dogmatyczny monoteizm chrześcijan był nie do pogodzenia z ideą tolerancji dla wyznawców różnych bóstw, która stanowiła fundament spójności Cesarstwa. Mimo że chrześcijanie żyli zgodnie z zaleceniem Jezusa,

⁵ Zob. Pierre Hadot, *Twierdza wewnętrzna. Wprowadzenie do „Rozmyślań” Marka Aureliusza*, przeł. P. Domański, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2004, s. 16.

⁶ Marek Aureliusz, *Rozmyślania*, VII.70; por. I.17, XII.4.

⁷ Ibidem, II.5-9; III.4-13; IV.34-40; V.24-27; VII.9.

⁸ Ibidem, XI.18; por. II.5, III.13, IV.34.

⁹ Ibidem, X.25.

¹⁰ B. Geberti i G. Gebertowa, *Historia starożytna*, Wydawnictwo Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów-Warszawa MCMXXIII, s. 29.

aby „oddawać cesarzowi, co cesarskie, a Bogu, co boskie”, przynajmniej od czasów Trajana postrzegani byli przez władze jako zagrożenie dla porządku i praworządności, jako wrogowie porządku społecznego i prawnego, których należało karać śmiercią.

Aby lepiej zrozumieć motywy postępowania cesarzy, poprzedników Marka Aureliusza, oraz jego samego, należy uwzględnić następujące czynniki mające wpływ na prześladowania chrześcijan.

Już od początków swojego istnienia chrześcijaństwo popadło w konflikt z tradycyjną religią żydowską. Świadczą o tym przypadki męczeństwa pierwszych uczniów Jezusa, na przykład męczeństwo św. Szczepana czy św. Jakuba (rok 36\37)¹¹. Konflikt chrześcijan z Żydami negatywnie wpłynął na wizerunek tych pierwszych - postrzegano ich bowiem jako wichrzycieli. Rzymianie traktowali wyznawców Chrystusa jak inne sekty, których było wiele w tym czasie w Cesarstwie. Jak czytamy w Żywotach cesarów: „Dowiadujemy się bowiem od Swetoniusza, że cesarz Klaudiusz Żydów wypędził z Rzymu za to, że bezustannie wichrzyli podżegani przez jakiegoś Chrestosa”¹².

Chrześcijaństwo odrzucało też tradycyjne formy kultu religijnego. Jak już wcześniej pisałem, istotą rzymskiej religii był aktywny udział w różnych uroczystościach i ofiarach na rzecz bóstw, którym towarzyszyło wiele nakazów i zakazów o charakterze moralnym, na przykład zakazy spożywania określonych pokarmów lub przestrzeganie czystości rytualnej. Istniały też kanony sprawowania kultu, dla przykładu: nadmierne uczuciowe przeżywanie kultu było źle postrzegane i kojarzyło się z patologicznymi stanami psychicznymi. W ten sposób odbierano przeżywanie Eucharystii przez chrześcijan. A idea ofiarowania przez Boga swego ciała jako ofiary za grzechy ludzi była całkowicie niezrozumiała dla pogan: „Myśl, że Bóg mógłby z siebie złożyć ofiarę, aby zbawić ludzi, była na gruncie pogańskich wierzeń absurdalna i dlatego oskarżano wyznawców Chrystusa o pychę bez miary, nie pojmując istoty osobistego stosunku wiążącego chrześcijanina z Bogiem”¹³. Bardzo ważną cechą religii tradycyjnych był ich społeczny charakter. Każde przedsięwzięcie państwowe było związane z takimi właśnie rytuałami religijnymi, a kto uchylał się od tego typu rytuałów narażał się na zarzut aspołecznego zachowania. W tym miejscu wypada przypomnieć, jak wielką wagę przywiązywał nasz bohater, Marek Aureliusz, do obowiązków względem wspólnoty: „Jeżeli coś czynię, czynię to mając na względzie dobro ludzi”¹⁴. Takie aspołeczne zachowanie utożsamiano z ateizmem, który wiązał się nie tyle z poglądami, co z niespełnianiem obowiązków religijnych. A sam ateizm uważano za niebezpieczny, ponieważ wierzono, iż ściąga gniew bogów na całą społeczność: kłęski żywiołowe, epidemie, których - dodajmy - nie brakowało w czasie panowania Marka Aureliusza.

Poucządzając lekcję w kwestii stosunku przedstawicieli państwa rzymskiego do chrześcijan stanowi korespondencja, jaką prowadzili ze sobą Pliniusz Młodszy, namiestnik prowincji Bitynii i Pontu, oraz cesarz Trajan w roku 111. Pliniusz do Trajana: „Nigdy nie uczestniczyłem w prowadzeniu śledztwa przy badaniach chrześcijan, dlatego nie wiem, co i w jakim stopniu zazwyczaj się karze, ani jak się przeprowadza

¹¹ Zob. E. Wipszycka, ks. M. Starowieyski, *Ojcowie żywi*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1991, s.16-17.

¹² Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty cesarów*, przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wydawnictwo Ossolineum, Warszawa 1954, s. 252.

¹³ E. Wipszycka, ks. M. Starowieyski, *Ojcowie żywi*, op. cit., s. 19.

¹⁴ M. Aureliusz, *Rozmyślenia*, VIII.23; por. X.6, XI.13.

badania. Niemało też zastanawiałem się nad tym, czy trzeba brać pod uwagę wiek, czy też młodych należy traktować tak samo jak bardziej dorosłych. Czy przebacza się tym, którzy żalują swych czynów? Czy temu, który był w ogóle chrześcijaninem, nie pomaga to, że odstąpił od tej wiary? Czy samo miano 'chrześcijanin' - jeśli byłoby wolne od czynów występnych - podlega karze, czy też dopiero występki z nim związane? Dotychczas w stosunku do tych, których przyprowadzono do mnie oskarżonych o to, jakoby byli chrześcijanami, stosowałem taki sposób postępowania: pytałem ich samych, czy są chrześcijanami: kiedy przyznawali się, pytałem ich po raz drugi i po raz trzeci, grożąc karą śmierci. Trwających uparcie przy swoim kazałem odprowadzić [na śmierć]. Nie miałem bowiem wątpliwości, cokolwiek by wyznali, że z pewnością należy ukarać upór i nie dającą się zmienić krnąbrność. Byli znów inni, których opanował obłęd, ale ponieważ byli obywatelami rzymskimi, zanotowałem, że należy ich odesłać do Rzymu." Zauważmy, jak wiele moralnych i prawnych wątpliwości wypowiada tu Pliniusz. W odpowiedzi cesarz zaleca mu: „Postąpiłeś tak, jak powinienesz być, mój Sekundusie, przy prowadzeniu śledztwa, w stosunku do tych, o których doniesiono ci, że są chrześcijanami. Nie można bowiem podjąć ogólnej decyzji o ściśle ustalonej formie. Wyszukiwać ich nie należy. O ile jednak wpłynęłyby donosy i zostały udowodnione, należy ich karać, z tym jednak zastrzeżeniem, że jeśliby ktoś zaprzeczył, iż jest chrześcijaninem i potwierdził to swoim zachowaniem – zanosząc modły do naszych bogów – to chociażby było podejrzenie co do jego przeszłości, powinien uzyskać przebaczenie ze względu na skruchę. Natomiast pisma anonimowe – w żadnej sprawie dotyczącej przestępstwa – nie mogą być brane pod uwagę. Dawałoby to bowiem najgorszy przykład, nie pasujący do naszego wieku”¹⁵.

Można wyraźnie wywnioskować z przytoczonej korespondencji, że w czasach Trajana nie istniały oficjalne i formalne zalecenia dotyczące postępowania namiestników wobec chrześcijan. Dopiero w czasach Decjusza otrzymały one moc ustawową. Ewa Wipszycka pisze w związku z tym o trzech fazach *systemowych* prześladowań chrześcijan.¹⁶ Pierwszą stanowi wspomniana ustawa Decjusza (250 r.); następnie politykę systemowego prześladowania chrześcijan kontynuował Talerian, który między innymi zabraniał wszelkich zgromadzeń wiernym Chrystusa, ponadto konfiskował dobra materialne duchownych chrześcijańskich (lata 257-8). Trzecia faza prześladowań chrześcijan miała miejsce w roku 303 n.e. za Dioklecjana. Na mocy edyktów cesarskich konfiskowano pomieszczenia kluczowe i święte księgi, zakazano zebrań oraz odebrano chrześcijanom prawo do wszczynania spraw w sądzie, podczas gdy można było prowadzić sprawy przeciwko chrześcijanom. Wipszycka pisze dalej: „Przez pierwsze dwa stulecia swego istnienia chrześcijaństwo nie było przedmiotem systematycznych represji. Prześladowanie wszczynano w rozmaitych miejscach i rozmaitym czasie, nigdy nie trwały one długo ani nie obejmowały naraz większych obszarów”¹⁷. Warto przytoczyć uwagę odnoszącą się do okresu panowania Marka Aureliusza: „(...) mamy niekiedy wrażenie, że namiestnicy dawali się popychać przez rozwścieczone masy, zdarzało się tak zwłaszcza w okresie wyczuwalnego pogorszenia sytuacji cesarstwa za panowania

¹⁵ E. Wipszycka, ks. M. Starowieyski, *Ojcowie żywi*, op. cit., s. 21-24.

¹⁶ E. Wipszycka, *Kościół w świecie późnego antyku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1994, s. 103.

¹⁷ *Ibidem*, s. 101.

Marka Aureliusza i później. O zmianie stosunku do chrześcijan, która nastąpiła bliżej połowy III wieku była już mowa. Wrogość jaka ich otaczała, staje się intensywniejsza i niebezpieczniejsza. Wynika to ze zmian w religijności pogańskich mieszkańców imperium¹⁸. Można dodać, że chrześcijan często w tym okresie bezpodstawnie oskarżano o różne haniebne czyny, a samo wyznanie utożsamiano z okrutnym zabobonem.

Wróćmy jeszcze do przytoczonej wyżej korespondencji Pliniusza i Trajana. Wynika z niej, że na pół wieku przed panowaniem Marka Aureliusza samo trwanie przy religii chrześcijańskiej było przestępstwem zasługującym na karę śmierci. Przedmiotem oskarżenia nie były zbrodnie, jakich rzekomo chrześcijanie się dopuszczali (kazirodstwo, kanibalizm, trucicielstwo, podpalenia), lecz *nomen christianum*. Udowodnienie winy (*flagitia cohaerentia nomini*) polegało na przyznaniu się oskarżonego. W tekście jest wyraźne zalecenie, aby nie wyszukiwać chrześcijan (nie urządzać na nich „polowania”, jak w czasach procesów czarownic) i nie kierować się anonimowymi donosami, a jedynie oficjalnymi, podpisanymi denuncjacjami.

Jakie były więc przyczyny prześladowania chrześcijan? Jak piszą cytowani już wyżej autorzy: „Przez pierwsze dwa wieki istnienia Kościoła cesarze i ich przedstawiciele skazywali niejednokrotnie chrześcijan na śmierć, ale nie podejmowali akcji systematycznych, które by uderzały w nich jednakowo na całym obszarze państwa. Prześladowania pojawiały się, gdy napięcie w rozmaitych miejscach przekraczało zwykłą miarę, ale przyczyn tego stanu trzeba szukać na miejscu, a nie w działaniach władz centralnych. Nie istniały też jakieś przepisy prawne, które by regulowały postępowanie wobec chrześcijan. List Pliniusza do Trajana jest tego wyraźnym dowodem, gdyby takie były wydane, ów skrupulatny urzędnik z pewnością by o nich wiedział¹⁹.”

Brak uregulowań prawnych skazuje nas na domysły w kwestii ewentualnych wytycznych. Skoro Pliniusz zwraca się do cesarza o wyjaśnienie omawianej kwestii, to może to oznaczać, że ów urzędnik oczekiwał pouczenia w sprawie aktualnych reguł postępowania. Być może nie istniały szczególne zarządzenia centralne, ale faktem jest, że prawo *nomen christianum* obowiązywało w całym państwie.

Warto też podjąć próbę wyjaśnienia, skąd wzięły się owe okrutne i niesprawiedliwe oskarżenia, o których wspomniałem wcześniej: o ateizm, rozpustę i związki kazirodzkie. Otóż prawdopodobnie wzięło się to stąd, że poganie nie rozumieeli chrześcijańskiej idei miłości wzajemnej. Chrystus powiedział swoim wyznawcom: „Po tym poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie mieli miłość jedni do drugich”. Tym, którzy nigdy nie uczestniczyli w chrześcijańskich mszach mogły się one kojarzyć z rzymskimi ucztami, które kończyły się często orgią. Podobnie działał mechanizm oskarżeń o kanibalizm. Brak dostatecznej wiedzy na temat przebiegu Eucharystii sprawiał, że ofiara Ciała i Krwi Syna Bożego utożsamiana była z ofiarą ludzką. Oskarżenie o burzenie rzymskiego porządku społecznego było natomiast prawdziwe w tym sensie, że chrześcijanie odrzucali niewolnictwo, nienawiść, przemoc i okrucieństwo, jakie miały miejsce na przykład podczas walk gladiatorów w amfiteatrze, gdzie lała się krew i było to wielką rozrywką dla tłumu. Zauważmy jednak, że Marek Aureliusz też był takim widowiskom przeciwny: zakazał walk gladiatorów na ostre miecze i zlecił im, aby walczyli bronią drewnianą.

¹⁸ Ibidem, s. 103-104.

¹⁹ E. Wipszycka, ks. M. Starowieyski, *Ojcowie żywi*, op. cit., s. 32.

Przejdźmy teraz do kwestii męczeństwa chrześcijan w Cesarstwie. Wpierw należy jednak dokonać podziału głównych dokumentów, jakie obowiązywały w czasie procesów uczniów Chrystusa. Otóż dokumenty te, ze względu na wartość historyczną, dzielimy na trzy grupy:

Pierwsza grupa to *Acta męczenników (Acta martyrum)*, pisane przez sekretarzy lub świadków obecnych na procesach, gdyż miały one charakter publiczny. Były to dokumenty niepodważalne (stenografowane).

Kolejne dokumenty to *Męczeństwa (Passiones)*. Były to pisma zawierające relacje świadków, często z komentarzami autorów. To również materiały wiarygodne.

Pozostałymi dokumentami w tej sprawie były zwykle legendy, powstałe już po pewnym czasie i głównie z tego powodu materiały tego typu nie są w pełni wiarygodne, ale mają z pewnością pewną wartość dydaktyczną.

Wszystkie te dokumenty dają nam pewną wiedzę o procesach, o narastających konfliktach i martyrologii chrześcijan, od cesarza Trajana do Marka Aureliusza. Paradoksalnie jednak, jak można wnioskować z dokumentów, im więcej było prześladowań, tym szybciej rozwijało się chrześcijaństwo; mówi się bowiem, że krew męczenników jest najpłodniejszym zasiewem wyznawców. Tymi, którzy mieli największy wpływ na umacnianie i rozwój chrześcijaństwa, byli apologety i Ojcowie Kościoła.

Badanie chrześcijaństwa z okresu II wieku to jak penetrowanie jaskini - pisze A.G. Hamman²⁰ - „Porzuca się światło dla mroku, oczy muszą najpierw przywyknąć zanim zaczną się badać i odkrywać”. Starajmy się zatem mieć na uwadze to zastrzeżenie przy omawianiu martyrologii wczesnych chrześcijan.

Spośród Ojców Kościoła należy wspomnieć o Orygenesie, Tertulianie, Ireneuszu, Anastazym, Janie Chryzostomie, Hieronimie, Augustynie. Oni to prowadzili uczniów Chrystusa w tych trudnych czasach prześladowań, sprawiali, że z wielkim zainteresowaniem słuchano Pisma Świętego, ustalali porządek Liturgii. Większość z nich była biskupami, inni byli uczniami i następcami Apostołów. Jednym z nich był św. Ignacy Antiocheński, działający na przełomie I i II w. Za czasów Trajana został pojmany i uwięziony, a następnie rzucony na pożarcie dzikim zwierzętom. W drodze z Antiochii do Rzymu, podczas oczekiwania na wykonanie wyroku, napisał siedem listów przepelnionych miłością do ludzi i spokojem ducha. Ważne odnotowania jest to, że spotykał się ze św. Polikarpem ze Smyrny. Właśnie te listy, pisane w czasie transportu na stracenie, są dowodem jego męczeńskiej postawy²¹. Z listów tych wynika, że św. Ignacy pragnął naśladować Chrystusa również w jego męce. Na uwagę zasługuje fakt, że jego droga z Antiochii do Rzymu była nie tylko drogą męczeńską, ale przede wszystkim drogą misyjną, gdyż zaowocowała spotkaniami z innymi wyznawcami Chrystusa, których Ignacy potrafił natchnąć optymizmem.

Ten optymizm powodował nawracanie na wiarę chrześcijańską. Fragment *Apologii* Arystydesa, odnaleziony nie tak dawno a papirusie, stwierdza: „panowie chrześcijańscy niewolników i niewolnice, a także ich dzieci, o ile je mają, starają się skłonić do przyjęcia chrześcijaństwa, gdyż dobrze im życzą, jeśli zaś ci zostali chrześcijanami,

²⁰ A.G. Hamman, *Życie codzienne pierwszych chrześcijan*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1990, s. 5.

²¹ *Acta męczeńskie* Ignacego powstały później, są zatem mniej wiarygodne.

nazywają ich już bez różnicy swymi braćmi”²². A. G. Hamman pisze: „Uderzając u chrześcijan w II wieku jest ich obecność w życiu ludzi, w sklepikach i warsztatach, w obozach i miejscach publicznych(...), poganie doskonale znają chrześcijan w Lyonie”²³. Rzeź chrześcijan w Lyonie, do której opisu jeszcze wrócę, miała miejsce w 177 r., za panowania Marka Aureliusza, i dla niektórych uczonych była okazją do krytycznych uwag względem cesarza²⁴. To właśnie ekspansja chrześcijan w życiu publicznym i gospodarczym i coraz liczniejsze nawrócenia na religię chrześcijańską wywoływały wrogość pogan.

Innym Ojcem Kościoła i zarazem męczennikiem był św. Polikarp, biskup Smyrny. Dokumentem w jego sprawie są *Passiones*, relacje bezpośrednich świadków. Jak piszą Ewa Wipszycka i ks. Marek Starowieyski, nie mamy pewności, co do dokładnej daty śmierci, mogła mieć miejsce między 155 a 177 r. Natomiast znany jest jej dzień: 23 luty. Z kolei w książce *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*²⁵ czytamy, że *Passio* św. Polikarpa jest najstarsze i powstało w rok po śmierci Świętego. Z tego pisma dowiadujemy się, w jaki sposób postępowano ze św. Polikarpem od momentu zadenuncjowania go przez jednego z domowników w miejscu, w którym przebywał biskup. Pojmano go jako osiemdziesięcioletniego starca, a przed tym wydarzeniem przepowiedział on swoją śmierć przez spalenie, którą widział we śnie. Ostatnie dni jego życia przypominają losy Jezusa, gdyż podobnie jak Jezus został zdradzony przez jednego z domowników, schwytano go w piątek po południu, jak zbójcę. Modlił się przed śmiercią kilka godzin, jak Jezus, wiedział też jaką śmiercią umrze. Co ciekawe, naczelnikiem policji był człowiek o imieniu Herod. W książce *Ojcowie żywi* czytamy: „Kiedy zaś skończył się modlić i przyszedł czas, by wyruszyć w drogę, wsadzili go na osła i powiedli do miasta, a był to dzień wielkiego szabatu. Wyjechał mu na spotkanie naczelnik policji, Herod, wraz ze swym ojcem, Niketesem. A zaprosiwszy do swego powozu, starali się go przekonać i mówili: 'Cóż to złego powiedzieć - Cezar jest Panem, złożyć ofiary, spełnić inne rzeczy z tym związane i w ten sposób ocalić sobie życie?'. On z początku nic im nie odpowiedział, a gdy nalegali, rzekł: 'Nie zrobię tego co mi radzicie'. Oni zaś, widząc, że nie zdołali go przekonać, powiedzieli mu wiele rzeczy obraźliwych i tak szybko wyrzucili z powozu, że wysiadając zranił sobie nogę. Nie odwróciwszy się nawet, jakby nic się nie stało, szedł naprzód żwawo w kierunku amfiteatru, a na stadionie był taki zgielk, że nie można było nawet usłyszeć, gdy ktoś chciał coś powiedzieć”²⁶. Jak już wspomniałem, *Passiones* nie są w pełni wiarygodnymi dokumentami, a to wyraźne podobieństwo okoliczności śmierci Polikarpa do wydania i śmierci Jezusa świadczyć może o literackiej obróbce samej historii. Dalsza część przekazu informuje nas o szczegółach przesłuchania i procesu: „W końcu go wprowadzono i wrzask był wielki, kiedy ludzie usłyszeli, że Polikarp został pojmany. Prokonsul kazał go stawić przed sobą i zapytał, czy to on jest Polikarpem. Gdy Polikarp potwierdził, usiłował go nakłonić do zaparcia się, mówiąc:

²² Arystydes, *Apologia*, 15, 6.

²³ A.G. Hamman, *Życie codzienne...*, op. cit., s. 104.

²⁴ Por. B. Burliga, *The emperor's old clothes: Marcus Aurelius' attitude towards the Christians Again*, „Studia Elbląskie” 12, 2011, s. 149-168.

²⁵ *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, wydanie II uzupełnione i poprawione, przeł. A. Świderkówna, wstęp komentarz i opracowanie ks. M. Starowieyski, Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz 1998.

²⁶ E. Wipszycka, ks. M. Starowieyski, *Ojcowie żywi*, op. cit., s. 193-194.

‘Mniej szacunek dla twego wieku’ i inne rzeczy podobne. ‘Przysięgnij, a uwolnię cię, przeklnij Chrystusa!’ Odrzekł mu Polikarp: ‘Osiemdziesiąt sześć lat mu służy, a nic złego mi nie uczynił. Jakże mógłbym lżyć z mojego Króla, który mnie zbawił?’. Gdy on nadal jeszcze nalegał, powtarzając: ‘Złóż przysięgę na szczęście Cezara’, Polikarp odparł: ‘Jeśli wyobrazasz sobie, że złożę przysięgę, jak powiadasz, na szczęście [bóstwo opiekuńcze] Cezara, jeśli udajesz, że nie wiesz kim jestem, posłuchaj [co oświadczam] otwarcie: Jestem chrześcijaninem. Jeśli zaś chcesz poznać naukę chrześcijańską, daj mi jeden dzień i posłuchaj mnie. Prokonsul powiedział: ‘Przekonaj lud’. A Polikarp: ‘Z tobą jestem gotów dyskutować. Nauczono nas bowiem władzom i zwierzchnościom ustanowionym przez Boga okazywać stosowny szacunek, jeśli to nie przynosi nam szkody. Tamtych jednak nie uważam za godnych, żeby przed nimi się bronić’. Na to prokonsul: ‘Mam zwierzęta, im cię rzucę, jeśli nie zmienisz zdania’. Polikarp odparł: ‘Sprowadź je, bo niemożliwa jest dla nas taka zmiana zdania, która by prowadziła od lepszego do tego, co gorsze, dobrze zaś jest zmieniać, by przejść od złego do sprawiedliwości. A prokonsul znowu: ‘Ogniem cię każę spalić, skoro gardzisz dzikimi zwierzętami, jeśli nie zmienisz zdania’. Polikarp zaś powiedział: ‘Grozisz mi ogniem, który płonie przez chwilę i po niedługim czasie gaśnie. Nie wiesz bowiem nic o ogniu przyszłego sądu i wiecznej kary, jaki przygotowany jest dla bezbożnych. A dlaczego zwlekasz? Dalej rób co chcesz!’”.

Św. Polikarp nie dał się przekonać prokonsulowi i pozostał wierny Chrystusowi, zachowując przy tym niezwykle spokojny wyraz twarzy, a nawet radosny, czym wprowił w zdumienie prokonsula, który przed wykonaniem egzekucji przez spalenie poprosił tłum o ocenę i zakomunikował, że Polikarp jest chrześcijaninem. Tłum jednoznacznie i z wielkim wrzaskiem wydał wyrok, podobnie jak podczas męki Jezusa. Przywiązany i podpalony Polikarp jednak się nie spalił, gdyż ogień dziwnie otoczył ciało skazanego, tak że nie uległo spaleniu. Dopiero konfektor (człowiek odpowiedzialny za dobijanie więźniów) zadał mu mieczem śmiertelny cios. Jak widać, dużą rolę w całej sprawie odegrał tłum. Tłum domagał się rzucenia Polikarpa na pożarcie lwu i mimo wahań ze strony namiestnika cesarza, to tłum przepelniony nienawiścią do uczniów Chrystusa praktycznie wydał wyrok. Takich przypadków, kiedy to namiestnicy nie byli w stanie zignorować żądań rozwścieżonego tłumu, było znacznie więcej²⁷.

Z lektury dzieła *Ojcowie żywi* dowiadujemy się też o męczennikach z Lyonu, chrześcijanach reprezentujących różne stany społeczne. Byli wśród nich: biskup, diakon, niewolnica. Pierwsza część procesu, zgodnie z prawem rzymskim, odbywała się przed urzędnikami miejskimi, jednak wyrok musiał wydać namiestnik, który odwołał się do cesarza. Zgodnie z jego zaleceniami, obywateli rzymskich karano śmiercią przez ścięcie, innych rzucono zwierzętom, a tych, którzy wyparli się wiary w Jezusa Chrystusa, uwalniano. Te wydarzenia rozgrywały się w czasie święta obchodzonego przez kilka dni od 1 lipca i w czasie tych uroczystości urządzano okropne tortury tym męczennikom, na przykład niewolnicę Blandynę związano i wypuszczono dzikie zwierzęta. Później przeszła przez cały ciąg męczarni i na końcu włożono ją do sieci i rzucono bykowi, który miotał nią, rozszarpując ciało i w końcu ją dorznięto. Attalosa zaś (był znanym atletą) najpierw rzucono dzikim zwierzętom, a później, gdy okazało się, że był obywatelem rzymskim, przypalano powoli na krześle. Masakrowano też dzieci, ale wcześniej były one zmuszane do oglądania całego tego okrutnego widowiska.

²⁷ *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, op. cit.

Kolejnym męczennikiem - też z okresu rządów Marka Aureliusza - był św. Justyn. Prefektem Rzymu w tym czasie był ukochany nauczyciel filozofii cesarza, Junius Rustikus, któremu w *Rozmyślaniach* wystawił Marek Aureliusz prawdziwą laurkę. Podstawowym dokumentem w sprawie męczeńskiej śmierci św. Justyna są *Akta męczeńskie św. Justyna i jego towarzyszy (Martyrium s. Justini et sociorum)*²⁸. Oto fragment tego dokumentu: „Gdy stanęli przed trybunałem, odezwał się prefekt do Justyna: ‘Przede wszystkim uznaj bogów i bądź posłuszny cesarzom.’ Justyn odpowiedział: ‘Nic nagannego ani zasługującego na potępienie nie ma w tym, jeśli się słuca przykazań Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa.’ Prefekt Rustykus rzekł: ‘jakich ty nauk jesteś zwolennikiem?’ Justyn odpowiedział: ‘Wszystkie ja wprowadziłem nauki starałem się poznać, przystąpiłem zaś do prawdziwych nauk chrześcijan, aczkolwiek one nie znajdują uznania tych, co się w błędnych obracają zapatrywaniach.’ Prefekt Rustykus rzekł: ‘Te ci się podobają nauki, nieszczęsny człowiecze?’ Justyn odpowiedział: ‘Tak jest, albowiem uznaję je zgodnie z prawdziwym dogmatem.’ Prefekt Rustykus rzekł: ‘Jaki to dogmat?’ Justyn odpowiedział: ‘Że czcimy Boga chrześcijan, który, jak to uznajemy, jest Jeden od samego początku, jest Stworzycielem i Twórcą wszelkiego stworzenia, widzialnego i niewidzialnego. Czcimy Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, o którym prorocy przepowiedzieli, że przyjdzie.’”²⁹. W dalszej części tego dokumentu prefekt pyta o miejsce zgromadzeń i miejsce przebywania chrześcijan, po czym św. Justyn odpowiedział mu zgodnie z prawdą, jak można wywnioskować z tekstu. Ostatnie pytanie dotyczyło tego, czy rzeczywiście Justyn jest chrześcijaninem, na co święty Justyn odpowiedział twierdząco. Następnie prefekt zadał to samo pytanie kolejnemu więźniowi, Charytonowi, który odpowiedział również twierdząco i podobnie odpowiedziała Charyta, Euelpistos, niewolnik cesarski, oraz Liberian. Po tym prefekt jeszcze raz zwrócił się do Justyna z propozycją oddania bogom czci, lecz i tym razem wszyscy byli zgodni i nie wyrzekli się wiary w Jezusa Chrystusa. Justyn odpowiedział na koniec następująco: „Rób co chcesz. Jesteśmy bowiem chrześcijanie i bożyszczom ofiar nie składamy.” Prefekt Rustykus taki wydał wyrok: „Ci, którzy nie chcieli ofiary złożyć bogom i usłuchać rozkazu Samowładcy, mają być ubiczowani i odprowadzeni na karę ścięcia, zgodnie z prawami”³⁰.

Zauważmy: oto rozmawiają ze sobą - filozof stoicki, Rustykus, reprezentujący władzę Rzymu, i Justyn - chrześcijański apologeta, który w założonej przez siebie szkole głosił potrzebę studiowania filozofii dla lepszego zrozumienia chrześcijańskiej wiary³¹. Nie jest to jednak dyskusja filozoficzna, tylko proces, którego przedmiotem jest jeden punkt: czy oskarżony przyznaje się do bycia chrześcijaninem i czy odmawia oddania czci bogom uznawanym w cesarstwie.

Justyn próbował bronić swojej wiary, wiemy, że przy innej okazji wyjaśniał istotę Mszy św. i opisywał dokładnie jej przebieg³². Przykładem dezinformacji lub

²⁸ Zob. ks. F. Drączkowski, *Patrologia*, Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej Bernardinum, 1998, s. 49-50.

²⁹ Ibidem

³⁰ Ibidem, s. 52-53.

³¹ Zob. Etienne Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, przeł. S. Zalewski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1987, s. 15.

³² Zob. Pierre-Patrick Verbraken, *Ojcowie Kościoła*, przeł. ks. M. Starowieyski, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1991, s. 36-37.

nawet oszczerstw w tej kwestii jest list Frontona (nauczyciela retoryki Marka Aureliusza) do cesarza: „(...) wywraca się i gaśnie zdradliwe światło, a wtedy w bezwstydnym ciemnościach sploty ciał się toczą w niewypowiedzianych namiętnościach, jak kto kogo dopadł”³³. Fronton nie mógł być, oczywiście, uczestnikiem opisywanych przez siebie wydarzeń, powtarza jedynie popularne w tym czasie oszczerstwa.

Św. Justyn skierował do cesarza Marka Aureliusza apologię, w której przedstawił dokładny przebieg Eucharystii. Atenagoras z Aten (druga poł. II w.) zaś napisał około 177 roku prośbę za chrześcijanami, skierowaną do Marka Aureliusza i Kommodusa, w której odpiera zarzuty wobec chrześcijan o ateizm, kanibalizm i związki kazirodcze³⁴. Argumentuje na przykład, jak bezpodstawne są zarzuty o kanibalizm, skoro chrześcijanom nie przystoi nawet oglądać walk gladiatorów, skoro za zbrodnię uznają oni aborcję, a wierząc w zmartwychwstanie, nie mogą zjadać ciał, które w przyszłości zmartwychwstaną. Falszywość zarzutów o związki kazirodcze wykazuje szacunkiem dla czystości i wyjaśnia, że chrześcijanie nie mogą nawet w myślach popełniać grzechu nieczystości. Apologia kończy się apelem do cesarza o sprawiedliwość i pochwałą władzy cesarskiej.

Na temat faktycznych przyczyn nieakceptowania wiary chrześcijańskiej przez społeczeństwo rzymskie w omawianych czasach można się nieco więcej dowiedzieć z apologii *Do Diogeneta*³⁵. Anonimowy autor pisze, że chrześcijanie nie różnią się od innych ludzi ani mową, ani obyczajami. Mieszkają w swoich ojczyznach lub poza granicami, pośród barbarzyńców, Greków, Rzymian, jak zwykli ludzie, lecz ich sposób życia jest trudny do zrozumienia dla innych”. Dalej: że „uczestniczą we wspólnym stole, ale nie łożu”; „przebywają we wspólnym ciele, ale żyją nie według ciała”; „ich dusza doskonali się pozbawiona pokarmów i napojów”; „doświadczeni karami wzrastają w liczbę”.

Temu wzrostowi liczebności i roli chrześcijan towarzyszyły jednak, jak już wspominałem, nastroje antychrześcijańskie. Bogdan Burliga porusza także wątek męczeństwa chrześcijan w armii rzymskiej³⁶. Przypadek męczeństwa w armii zasługuje na naszą uwagę, bo chociaż w pierwszych dwóch wiekach naszej ery problem męczeństwa nie był tak wyraźny, jak w wieku III, to przyczyny prześladowań były podobne. Hamman pisze: „Paradoksalnie szerzeniu się chrześcijaństwa towarzyszy wzrost nastrojów antychrześcijańskich. Łatwo to wytłumaczyć jeśli się pamięta, że armia nie podlegała wpływom cywilnym. A jednocześnie wielu żołnierzy żyło w oderwaniu od swych jednostek, w placówkach, w których pełnili oni służbę na posterunkach i urzędach, jako funkcjonariusze policji lub urzędnicy w biurach cesarskich. Żołnierz stykając się z życiem cywilnym wysłuchiwał plotek, zbierał wiadomości, spotykał chrześcijan, aresztował podejrzanych, osądzał oskarżonych i oskarżycieli. Inni, jak Pudens, któremu polecono pilnować Perpetuy i jej towarzyszy, ulegli urokowi wiary”³⁷. Przywołajmy przypadek Maksymiliana, dwudziestoletniego obywatela rzymskiego,

³³ Ibidem, s. 39.

³⁴ Ks. F. Drączkowski, *Patrologia*, op. cit., s. 74.

³⁵ Pierre-Patrick Verbraken, *Ojcowie Kościoła*, op. cit., s. 31.

³⁶ B. Burliga, *Gladio Animadoverti Placuit: Acta S. Maximiliani, Trzecie i dobrowolne męczeństwo chrześcijan w armii rzymskiej?*, „Studia Elbląskie” 11, 2010, s. 47-61.

³⁷ A.G. Hamman, *Życie codzienne...*, op. cit., s. 101. Por. B. Burliga, *Gladio Animadoverti Placuit...*, op. cit., s. 51.

który odmówił przystąpienia do poboru, i o którym pisze Bogdan Burliga. Jest rok 295, odmowa wstąpienia do armii wiąże się ze złamaniem prawa ale i wykroczeniem przeciw dyscyplinie wojskowej. Jest to czyn bardzo surowo karany. Jak wywnioskować można z zarzutów Celsusa (z niezachowanego traktatu, datowanego na ok. 180 r.) odmowy przystąpienia do poboru zdarzały się w jego czasach wśród chrześcijan: gdyby wszyscy porzucili wojsko i przestali bronić cesarstwa, państwo rychło stałoby się łupem barbarzyńców³⁸. Chyba jednak dopiero w czasach Decjusza postawa taka stała się powszechniejsza, ponieważ u Hammonda czytamy: „Od apostoła Pawła do Justyna i Ireneusza lojalność wobec cesarstwa jest poza dyskusją. Dumni z przynależności do państwa rzymskiego, korzystający z jego pokoju i rozkwitu, chrześcijanie podziwiają armię, która jest tego najlepszym budowniczym. Poruszają się w symbolice wojskowej, jak ryba wodzie”³⁹.

Ostatnim apologetą, o którego męczeństwie chciałbym wspomnieć w moim artykule, jest Meliton z Sardes, żyjący w drugiej połowie II w. Cieszył się on wielkim autorytetem w Azji Mniejszej. Meliton napisał *Apologię*, którą wręczył cesarzowi Markowi Aureliuszowi. Jaka była treść tego listu? Otóż Meliton zwraca uwagę cesarzowi, że wraz z rozwojem cesarstwa rozwija się chrześcijaństwo i dalszy rozwój chrześcijaństwa może przynieść również pomyślność imperium⁴⁰. Jaka była odpowiedź, tego nie wiemy. Wiemy natomiast, że cesarz dostał kolejny ważny dokument broniący chrześcijan i mógł go wykorzystać dla poprawiania prawa w państwie. List ten, w przeciwieństwie do listu Frontona, nie mógł zawierać przekłamań.

Atmosferę wokół chrześcijan dobrze oddaje *Apologetyk* Tertuliana: „Jeśli Tybr zaleje mury miejskie, jeśli Nil nie wyleje na pola, jeśli niebo stanie i nie daje deszczu, jeśli głód, jeśli zaraza, zaraz słysząc krzyki: ‘Chrześcijan do Lwa!’”⁴¹.

Wiele jest materiałów na temat prześladowania chrześcijan. W swoich rozważaniach koncentrowałem się na najbardziej wiarygodnych, które nie pozostawiają wątpliwości co do przebiegu zdarzenia, jak chociażby rzeź w Lyonie. Jednakże żadne źródła nie wskazują jednoznacznie, aby Marek Aureliusz był bezpośrednio odpowiedzialny za przypadki prześladowań, jakie miały miejsce za jego rządów. Podkreśla to J. W. Thompson⁴². Poważne wątpliwości budzi fakt, że opisy martyrologii pochodzą od autorów chrześcijańskich i nie miały celu *stricte* historycznego, lecz religijny. Thompson wyraźnie stwierdza, że Marek Aureliusz nie był wrogo nastawiony do chrześcijan, i że to określenie pasuje raczej do takich władców, jak Decjusz, Walerian i Dioklecjan⁴³. Za surowe wyroki w procesach i za torturowanie chrześcijan odpowiedzialni byli namiestnicy, którzy wydawali je pod presją tłumu.

Podsumowując zatem: jakie były motywy postępowania Marka Aureliusza wobec chrześcijan? Problem jest z pewnością złożony i trudno o jednoznaczną odpowiedź. Marek Aureliusz jako filozof stoicki pragnął uczciwie i posłusznie wobec Losu odegrać rolę władcy imperium. Jego rządy przypadły na czasy klęsk żywiołowych, epidemii,

³⁸ B. Burliga, *Gladio Animadverti Placuit...*, op. cit., s. 50.

³⁹ A.G. Hamman, *Życie codzienne...*, op. cit., s. 73.

⁴⁰ Ks. F. Drączkowski, *Patrologia*, op. cit., s. 79.

⁴¹ E. Wiprzycka, ks. M. Starowieyski, *Ojcowie żywi*, op. cit., s. 269.

⁴² J.W. Thompson, *Alleged Persecution Of the Christians at Lyons In 177*, „The American Journal of Theology”, 16/3 (1912), 359-384.

⁴³ *Ibidem*, s. 361.

rewolt i wojen. Jego stosunek do chrześcijan należy oceniać w kontekście ogólniejszego celu, jaki sobie wyznaczył: przeprowadzić państwo przez ten niespokojny czas i przybliżyć je do stanu *pax Romana*. Filozofia pomagała mu rządzić, ale z drugiej strony - również utrudniała to zadanie, ponieważ filozof stoicki nie powinien być miłośnierny wobec tych, którzy gniewali bogów. A tak właśnie oceniano postawę chrześcijan. Wiemy, iż pierwszym cesarzem, który zainicjował prześladowanie systemowe był dopiero Decjusz w roku 250.

Trudno nie zgodzić się z A.G. Hammanem, który ocenia Marka Aureliusza jako cesarza-filozofa w ten sposób: „Filozofia Marka Aureliusza uczyniła go krótkowzrocznym i nie pozwoliła mu wnikać w istotę chrześcijaństwa. Nie zorientował się, że śmierć takich chrześcijan jak Justyn lub Apoloniusz będzie zdolna ‘innego przekonać’, podczas gdy jego zasmucająca filozofia przepadnie razem z nim. Cesarza, prześladowanego myślą o śmierci, chrześcijanie drażnią, bo się jej nie boją. Ich heroizm, nazwany przez niego ‘maską tragiczną’, nie odpowiada niczemu w jego systemie”⁴⁴. Rzeczywiście, stoicyzm, takim jakim go pojmował cesarz, i chrześcijaństwo były nie do pogodzenia⁴⁵.

Sądzę, że możemy wskazać następujące motywy postępowania Marka Aureliusza. Po pierwsze, motywy religijne. Było dla niego oczywiste, że został postawiony przez bogów na swoim stanowisku i że musi się ze swojego zadania dobrze wywiązać. Po drugie, motywy filozoficzne. Jako filozof stoicki nie mógł Marek Aureliusz okazywać uczuć, gdyż byłoby to sprzecznością z filozofią, którą uznawał za „matkę”. Po trzecie, motywy społeczne - musiał utrzymać porządek społeczny mimo różnorodnych zagrożeń.

BIBLIOGRAFIA:

Burliga B., *Gladio animadverti placuit: Acta S. Maximiliani, trzecie i dobrowolne męczeństwo chrześcijan w armii rzymskiej?*, „Studia Elbląskie” 11, 2010, s. 47-61.

Burliga B., *The emperor's old clothes: Marcus Aurelius' attitude towards the Christians Again*, „Studia Elbląskie” 12, 2011, s. 149-168.

ks. Drączkowski F., *Patrologia*, Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej Bernardinum, 1998.

Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty cesarów*, przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wydawnictwo Ossolineum, Warszawa 1954.

Geberti B. i Gebertowa G., *Historia starożytna*, Książnica Polska T-wa Nauczycieli Szkół Wyższych, Lwów-Warszawa 1923.

Gilson E., *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, przeł. S. Zalewski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1987.

Hadot P., *Twierdza wewnętrzna. Wprowadzenie do Rozmyślań Marka Aureliusza*, przeł. Piotr Domański, Wyd. Antyk, Kęty 2004.

Hamman A.G., *Życie codzienne pierwszych chrześcijan*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990.

Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, przeł. Marian Reiter, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1997.

Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich, wydanie II uzupełnione i poprawione, przeł. A. Świderkówna, wstęp komentarz i opracowanie ks. M. Starowieyski, Wydawnictwo Die-

⁴⁴ A.G. Hamman, *Życie codzienne...*, op. cit., s. 148.

⁴⁵ Ibidem, s. 148.

cezjalne, Sandomierz 1998.

Simon M., *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992.

Thompson J.W., *Alleged persecution of the Christians at Lyons in 177*, „The American Journal of Theology”, 16/3 (1912), s. 359-384.

Verbraken Pierre-Patrick, *Ojcowie Kościoła*, przeł. ks. Marek Starowieyski, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1991.

Wipszycka, E., ks. Starowieyski M., *Ojcowie żywi*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1991.

Wipszycka E., *Kościół w świecie późnego antyku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1994.

